

odzi codziennie o godzinie no, wyjąwszy poniedziałki i dni poświątne.

Przedpłatę wynosi: kwartalnie 3 zlr. 75 centów miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową: państwo austriackie 5 str. — ct. Prus i Rosji niemieckiej 6 talary 15 sgr. Szwecji i Danii 23 franków Francji i Anglii 25 „ Włoch 25 „ Belgii i Szwajcarii 18 „ Turcji i krajów Naddun. 17 „

pojedynczo kosztuje 8 centów.

# GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na cz. Francji i Anglii jedynie p. pułkownik Backowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WILNIE: p. Haasenstrin et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W ODESSIE: p. Oppel, Wolle, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstrin et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca ogłoszenia, jeżeli wiersz dłuższy niż dwa wiersze, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowanie nie obliguje frankowania. Manuskrypty drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

## Od Administracji.

Plata na „Gazetę Narodową“ tygodnikiem Niedzielnym wynosi: prowincji z przesyłką pocztową: miesiąc, tj. od 1. sierpnia do końca grudnia 8 zlr. 40 ct. sierpnia do końca września 3 „ 40 „ października 5 „ 70 „ listopada 1 „ 30 „ W Lwowie bez Tygodnika i przesyłki pocztowej: 3 zlr. 75 ct. miesięcznie 1 „ 30 „ Przedpłatę przyjmuje się od którego dnia, lecz tylko do 1. i 16. tego miesiąca.

Codziennie prawie o godzinie 3iej popołudniu wydajemy dodatki do Gazety Narodowej, zawierające najświeższe wiadomości, powstające, i najświeższe telemy. Ktoby sobie życzył odbierać dodatki osobno, pocztą lub koleją czorem na wszystkie strony odchozą, tak ażeby o 12 godzin wczesniej mógł mieć wiadomości najważniejsze z pola bitwy, raczy nadesłać opędzenie kosztów miesięcznie centów; na dwa miesiące 1 zlr. centów.

Lwów d. 30. lipca.

(Odkrycia bismarkowskie. — 3 Wrażenie ich w dniu. — Zwrot Niemców austriackich i rzędu w Prusom. — Przygotowania z powodu wojny.)

Doniesienia Timesa i Correspondance de Berlin odsłaniają machinację, o jakiej donosił w swych postępkach meralno-politycznych wieków 19. ani się nie śniło. Jest to nikczemniejsze zachowanie, które tylko ukrywa pod eufemistyczną nazwą polityki organizowany rozboj pod nazwą wojny. Nikczemność jednak w tem tylko się zjawia, że ludami rozporządza tu, jak brytycy z góry się dzielą lupem, który ma wpaść w ich ręce, bez pytania się o ludów. Prusy odsłaniając te machinacje, yliły się w swych rachubach; jeżeli Austria potrzebuje dzisiaj przymierza Francji, sięgnie po nie, choćby przed r. 1866 i niej, była nawet na gorsze rzeczy ze strony Francji narazona. Jeżeli Bismark sądzi, wykrył niemoralność polityki francuskiej, sięgnie po nie, choćby przed r. 1866 i niej, była nawet na gorsze rzeczy ze strony Francji narazona. Jeżeli Bismark sądzi, wykrył niemoralność polityki francuskiej, sięgnie po nie, choćby przed r. 1866 i niej, była nawet na gorsze rzeczy ze strony Francji narazona.

## Z teatru wojny.

VI.

Czas dzisiejszy to prawdziwe życie dla dziennikarzy, którzy lekko pojmują je obowiązki. Byłe jako porwany człowiek a często i bez tego, ot tak z dojdą i nieprzymuszonej woli, nie bacząc czy dnie są one lub nie, ze zdrowym rozsądkiem, jak z rogu obfitości sypią nawałem rozszw, kontrmarszów, strategicznych protów i tym podobnych rzeczy. Istny chałtrowiec jak w labiryncie polapać się nie mógł, gdyby nie uwaga, że Moltke z poufem nie są skłonni do konfidencjonalnych zwierzeń, że potrzeba pewnego czasu rzucić tak obrzydnie wojsk maszy, ygotować je wprzód i nakoniec przedystkiem, gdyby nie mapa cały nonsens niarów, przez nich stronom wojującym ypisany, jak na dłoni wykazująca, cież Palatynat miał być już od tygodnia tym i jakiego bitwy pod Kaiserlautern grane!

A cóż powiedzieć teraz o tych sławnych rzeczach, pewnemu dziennikowi niemieckiemu z Hagenau w Alzacji, z Karlsruhe, Heiberga w Badenii, jedynemu co następuje donoszących? Zamierzamy je jako curiosum według tłumaczenia Kraju dla pokazania jak trzeba być oglądnym w przyjmowaniu wiadomości. Brzmia one tak: „Według depezy z Hagenau z dnia 23. b. m. pierw w korpus francuski“ t. j. Mac-Mahon'a główne sily są, jak wiadomo, w kierunku na Saarbrück, stojący przy rz. Sauer, i w kierunku na Metz, przy rz. Moselle, stojący przy rz. Metz, i w kierunku na Nancy, przy rz. Meuse, stojący przy rz. Meuse, i w kierunku na Reims, przy rz. Marne, stojący przy rz. Marne, i w kierunku na Orléans, przy rz. Loire, stojący przy rz. Loire, i w kierunku na Bourges, przy rz. Cher, stojący przy rz. Cher, i w kierunku na Clermont, przy rz. Allier, stojący przy rz. Allier, i w kierunku na Poitiers, przy rz. Vienne, stojący przy rz. Vienne, i w kierunku na Angoulême, przy rz. Garonne, stojący przy rz. Garonne, i w kierunku na Bordeaux, przy rz. Gironde, stojący przy rz. Gironde, i w kierunku na Nantes, przy rz. Loire, stojący przy rz. Loire, i w kierunku na Rennes, przy rz. Mayenne, stojący przy rz. Mayenne, i w kierunku na Caen, przy rz. Orne, stojący przy rz. Orne, i w kierunku na Rouen, przy rz. Seine, stojący przy rz. Seine, i w kierunku na Paris, przy rz. Seine, stojący przy rz. Seine, i w kierunku na Orléans, przy rz. Loire, stojący przy rz. Loire, i w kierunku na Bourges, przy rz. Cher, stojący przy rz. Cher, i w kierunku na Clermont, przy rz. Allier, stojący przy rz. Allier, i w kierunku na Poitiers, przy rz. Vienne, stojący przy rz. Vienne, i w kierunku na Angoulême, przy rz. Garonne, stojący przy rz. Garonne, i w kierunku na Bordeaux, przy rz. Gironde, stojący przy rz. Gironde, i w kierunku na Nantes, przy rz. Loire, stojący przy rz. Loire, i w kierunku na Rennes, przy rz. Mayenne, stojący przy rz. Mayenne, i w kierunku na Caen, przy rz. Orne, stojący przy rz. Orne, i w kierunku na Rouen, przy rz. Seine, stojący przy rz. Seine, i w kierunku na Paris, przy rz. Seine, stojący przy rz. Seine.

swemi Bismark skompromitował głównie tylko Benedetto, że ten zostawił akt tak ważny w rękę dyplomacji pruskiej, należnej do najprzewrotniejszych. Była to fatalna niechęć reprezentanta Francji. Niemniej niechęć się tłumaczy rząd francuski. Prawdą jest, że gabinet nowy ollivierowski, nie ma nie wspólnego z tym projektem, ale tłumaczenie się, że cesarz Francji znał dokładnie szczegóły projektu, lecz go nie pochwalał, upada wobec faktu, że nie odwołał swego posła za tę sprawkę.

Organa wiedeńskie, ocuciwszy się ze zdumienia, które zeharakteryzował Gladstone, doś obojtnie przyjmują całą tę historję. Na każdy sposób wypłynę z niej ta korzyść, że mocarstwa, którym zależy na neutralności Belgii, jak Anglia, wytyła teraz całą czujność swoja. To bowiem co Francja owym niedoszłym traktatem z Prusami pragnęła zyskać (Luksemburg i Belgję), to samo jest celem jej wojny dzisiejszej — dlatego całkiem słusznie, w całej formie urzędowej, może Francja dzisiaj zaręczać, że nie daży do zaboru ziem niemieckich. Z drugiej zaś strony, pobudzi się czujność wszystkich w ogóle mocarstw, gdyż jeżeli Prusy wtódy nie przystąpiły na traktat, to niezawodnie dlatego, że zbyt mało im ofiarowano — unię z Niemcami południowemi wyłączała Austria, pod warunkiem odpowiedniego zachowania udziałności członków unii. Wniosek zatem bliższy, że wtódy Prusy więcej żądały, a dzisiaj więcej zdobyć się spodziewają. Nie rozbieżność jeższe w tym względzie ważnego faktu, że Francja zrywając z Prusami i wypowiadając wojnę, nie była do wojny przygotowana, że owszem lepiej były przygotowane Prusy, i dlatego obrażeniem ambasadora Francji, przyspieszyły umyślnie katastrofę. Sytuacja w gruncie rzeczy przed d. 19. b. m. jest ta sama, jak podczas rokowań, które odsłonił Bismark: Prusy dają w interesie dynastycznym do zaboru a nie do unii, lub federacji Niemiec, a Francja, widząc, że ślepy naród niemiecki pomaga Prusom, żąda ubezpieczenia Francji przez zabór Belgii i Luksemburgu.

Wywinała się zatem ciekawa sytuacja, że właśnie w skutek odkryć Timesa i Correspondance de Berlin, i Nordd. Allg. Ztg. najradkalniej Niemcy austriacki zwracają się przeciw Bismarkowi i Prusakom. Nowy Fremdbl., organ skrajnych centralistów, powiada wyraźnie, że Prusy, nie przyjmując owego projektu francuskiego, popełniły zdradę na Niemczech. Koszem Belgii i Luksemburga i kosztem kieszeni francuskiej tj. zupełnie cudzym kosztem mogła być wówczas przysię do skutku jedność Niemiec, podczas gdy dzisiaj Niemcy nioszą swą krew i mienie poświęcić, i jeśli zdobędą jedność, to s w o i m kosztem. Francja działała wtódy nie jako wróg, ale jako przyjaciel narodu niemieckiego, i Prusy nie mają prawa żądać dzisiaj ofiar od narodu niemieckiego. Francja chciała wówczas zrobić to bez wojny, co dzisiaj niezawodnie zrobi w razie zwycięstwa. Jeżeli Prusy odrzuciły wtódy ofiarowane przez Francję zjednoczenie Niemiec, pod wspólnym parlamentem, to dlatego, że zachłanność Hohenzollernów pragnie tego zje-

dnoczenia pod wspólną koroną. Pokojowość Prus okazała się w r. 1866, kiedy obwiniała Austrię, iż się zbroił, podczas gdy same od stóp do głowy były uzbrojone. Zresztą, jak dzisiaj Niemcy są tylko jedną konwencją wojskową, tak w razie zwycięstwa Prus stałyby się koszarą wojskową. My wiemy, że od czasów Fryderyka II. Prusy pracowały nad zniszczeniem Niemiec, i że z tego powodu Prusy więcej wylały krwi niemieckiej, niż jej popłynęło we wszystkich wojnach z Francją.

Nowy Fremdbl. wykazuje zresztą, że jeższe w tej chwili Napoleon podaje rękę do pokoju pod przystępnymi warunkami. Naszem zdaniem, Bismark odkrył tylko część prawdy. Wiadomo bowiem, że w tych czasach, kiedy Francja proponowała im wspomniane przymierze zaczepno-odporne, chodzilo także Prusom o niejakie odbudowanie Polski, pod dynastją pruską, albo w ostatecznym razie saską, jeżeli król saski zrzecze się Saksonii za tron polski. Francusey ajenci Bismarka szeroko o tem prawili emigracji polskiej, publicznie prusicy pisywali w tej materji szerokie broszury, któreśmy w Gazecie Narodowej podnosili. Kto wie, czy rząd francuski nie wystąpił z odsłonięciem tej części rokowań prusko-francuskich — a o wtódy powie Prusakom Moskwa? Dzisiaj Moskwa stoi wyczekując, ogląda się — a jeżeli jeższe nie stanęła po stronie Prus, to dlatego, że pamiętała ową myśl pruską odbudowania Polski, chociaż bardzo a bardzo szeszupłej; że dalej przypuszcza, iż pokój między Francją a Prusami może nastąpić bez oglądania się na inne mocarstwa, na podstawie wykrytego dzisiaj w części traktatu.

Kto wie nadto, czy nie zostaną odsłonięte zamachy Prus przeciw Hollandji, której nabycia pragną, jak z Mikolaja Moskwa pragnęła północnej Szwecji i Norwegji, gdyż tylko te mocarstwa są nietylko mocarstwami europejskimi, ale i powszechnymi, które mają porty na Atlantyku, mają wolną z całą ziemią komunikację.

Wykazaliśmy, jak się zawiódł Bismark z swemi odkryciami na Niemczech austriackich. Podobnie się zawiódł i na rządzie austriackim. Świeży swój artykuł dotyczący końca Stary Fremdbl. jak następuje: „Jestto ważnym interesem Austrii przeszkodzić tak samo supremacji Francji, jak wojskowej dyktaturze, Prus w Niemczech. To powinno być gwiazdą przewodnią naszej polityki.“

Artykuł ten jest dyplomatycznie napisany, ale w następującym: „Frazesa i fakta — głos Niemca austriackiego.“ organ nadworny z całą namątnością występuje przeciw wolności o neutralność bezwzględna, przeciw prusofilskim sympatjom w Austrii i przeciw Prusom. Z całą pogardą chłoszcząc zwołanie „profesorów, studentów, radnych, zbieranie stowarzyszonej, wołające, że Anstrję i lud austriacki nie nie obohdzi, gdy wszystkie tętne życia Austrii wewnątrz, całej jej teraźniejszość i przyszłość jako państwa, jest obecną wojną dotknięta, i gdy wszystkie klasy i ludy Austrii to czują.“

W ostatnich trzech latach. pisze autor artykułu, uważano za pewnik, że najwzrostniejszym interesem dla Austrii, a mianowicie

cie dla Niemców austriackich jest, aby militarna monarchia pruska nie pochłonęła jeższe Niemcy południowe, i zachodniej granicy Austrii od Czech po Tyrol nie osaczyła. Każdy czuł i oświadczał, że gdyby to nastąpiło, Austria musiałaby przestać być państwem konstytucyjnym, i zamienić się w państwo militarne dla obrony swego bytu. Ewentualność ta była groźną dla spokojnego obywatelstwa (Bürgerthum) austriackiego, podczas gdy Węgry niepokoiła myśl, że drugie militarne mocarstwo północny, Moskwa, pomnie się na Wschód. W tem objęciu Przedlitawia i Zalitawia równocześnie miałyby szeszeć umrzeć na uduszenie. Dzisiaj zaś nagle ma to być inaczej. Co wczoraj groźne, dzisiaj obojętne. Co wczoraj nakazywało dobrać resztki sił naszych do obrony, temu mielibyśmy dzisiaj z obowiązku przypatrywać się bezmyślnie, bezbronnie! Tak zapewniają profesorowie, studenci, radni, mowcy stowarzyszeń i dzienniki, przenoszący ślicznie brzmiący frazes nad honor i siłę ojczyzny! „Czyż się zmieniła w czem loka faktów? Hohenzollerny od Zachodu a Moskwa od Wschodu tak samo nam dzisiaj zagrażają. Owszem, Prusy są militarniejsze, bürgerfeindlicher, zachłanniejse, a mianowicie większymi wrogami Austrii jak dawniej. Nasze trudności wewnętrzne Berlin podsyca, wiedzą o tem Niemcy czescy i Czesi. W Rumunii pruska polityka ma swoje forpoczty, które nie dają spokoju Węgom. Na Zachodzie oskrzydliła nas, zagarnawszy pod swe lennictwo Niemcy południowe na mocy traktatów militarnych, których myśmy nigdy nie uznali i owszem jako pogwałcenie pokoju pragskiego potępiali — a był to sukces nie chwilowy, lecz dzieło wieloletniej machinacji. W tym kierunku Prusy wobec teraźniejszej kryzys, postępują z nami bezpośrednio i urzędowo.“

„Wojna z r. 1870 jest skutkiem i karą roku 1866. Gdyby Niemiec wtódy nie rozbito, Austrii nie wykluczono, nie byłiby się Francuzi odważyli wydać wojny. Gdyby Prusy były niemieckimi, to zgubne następstwa roku 1866 byłyby wyrównały przez wykonanie pokoju pragskiego, przez poparcie polityki, która by wolne Niemcy południowe i postawiła jako łącznik między Północą a Austro-Niemcami. Tym sposobem dalsze zabory Prus w Niemczech byłyby niemożliwe i byłyby zabezpieczony nowy ustroj Niemiec, w którymby się znalazł też wolny, bezpieczny kącik dla Niemiec austriackich. Ale gdzie tam! Prus niemieckich już nie ma, są tylko Prusy hohenzollernskie, a te zbyt wiele nam krzywd wyrządziły i zbyt są suchwałe, aby do owego planu powróciły. Owszem, właśnie w chwili najgroźniejszego niebezpieczeństwa unosząc z sobą Niemcy południowe, zadyły nowy cios państwu Austriackiemu, który tem mocniej powinien czuć każdy z ludu austriackiego, im więcej czuje się Niemcem.“

„Kończmy! Rok 1866 nie był naszym dziełem, ścierpieliśmy je, i cierpiemy pod jego następstwami. Rok 1870 nie jest naszym dziełem, cierpiemy pod niespodzianką, jaka nam na głowę spada. Mamy zatem prawo i obowiązek, w zupełnej wolności tak wobec

dynastji Hohenzollernów, jak wobec Niemiec południowych, pilnować naszego interesu. Ale aby nam znowu pod następstwami roku 1870 nie przyszło tylko cierpieć, od tego powinniśmy na uchwałę silny krok rzucić, na którym przedewszystkiem cięży odpowiedzialność.“

D. 26. miano z Pragi wysłać na granicę bawarską silny zastęp zandarmerji, dla większego bezpieczeństwa. Z Karyntji donoszą, że dyrekcja kolei Rudolfa otrzymała rozkaz, przygotować się w krótkim czasie do transportowania znacznych sił wojskowych.

Z Pesztu d. 27. telegrafują: „W tutejszych kołach poselskich powszechnie opowiadają, że hr. Andrassy na jutrzejszym tajnym posiedzeniu, o które npraszał, przedłożył plan wielkiej pożyczki, stu milionów zlr. Ma to być pożyczka węgierska, a nie wspólna austriacko-węgierska.“ Prezydent węgierskiej Izby niższej Somsich, wezwał d. 26. postów przez dzienniki, aby się nie rozjeżdżali z Pesztu, gdyż król postanowił sesję zamknąć, ale nową natychmiast otworzyć i zresztą przed zamknięciem sesji bieżącej otrzyma sejm naglące sprawy pod obrady.

## KORRESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń d. 27. lipca.

(sk). Między zarzutami, które sobie w oczy ciskają obydwie walczące, a raczej do walki ciągłe jeższe przygotowujące się strony, najważniejszym bezspornie jest ten, który Prusy ogłosiły w Times. Znajomy on wam zapewne. Francuska dyplomacja przeoczy wprawdzie wszystkiemu i osłabić się stara zle wrażeń, jakie odkrycia Times w Europie wywarły, tem nie mniej pewnym jest, że plan aneksyj rozmaitych państw, dotąd swobodnych, istniał w Tuilerjach i ztamtąd był zakomunikowany Bismarkowi.

Czy nie miałem słusności twierdząc w wczorajszym liście, iż od cesarzwów w ogóle wszelkich można się spodziewać układow? W tutejszych rządowych kołach artykuł Timesa zrobił wielką sensację. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że wpynie on i na kierunek polityki zewnętrznej. Na Francję odtąd spoglądać tu będą zupełnie innemi oczyma jak dotychczas. Atoli i względem Prus będą się mieli na baczności. Wart Pałaca, a pałac Pałaca, mówią tu o Bismarku i Napoleonie. Bismark odrzucił plan Napoleona, lecz bynajmniej nie ze względu moralności, a raczej dla tego, iż mu się zdobył Prusakom wyznaczona za małą być zdala.

Bawia tu włoscy dyplomaci Artom i Vimercati i odbywają częste konferencje z ministrem dworu. Przedmiot takowych gruba naturalnie kryje zasłona. Artom jest wielkim posłem w Badeniskim i znanym wielobielem Cavoura, jakoteż wyznawcą jego przekonań.

Z teatru wojny najważniejszą jest wiadomość, powtarzana w kołach dyplomatycznych. że kolumny wojsk francuskich posuwają się od dziś zrana ku Palatynatowi. W takim razie nie zadługo powinoby

Takimi to baśniami z pluen boju zapelniona jest większa część dzienników. Odzruczywszy wszystko co nie zasługuje na uwagę i pominawszy wiadomości o ekspedycji z Cherbourg, o której niżej będzie mowa, należy wyznać, że wszystkie nasze wiadomości redukują się do liczących utarek forpocztowych. Podajemy z nich główniejsze, jakie miały miejsce do d. 26. b. m.

Werden. Francuzi pod Werden robią silny rekonesans jakby chcieli sforsować przeprawę przez Saar w tem miejscu. (Wioska Werden leży nad Saarą, przy koleji żelaznej, na połowie prawie drogi między pruską fortecą Saarlouis a miastem Saarbrück; p. R.)

Saarbrück. Toż samo przy Saarbrück. Rheinheim. Utarczka forpocztowa; francuskie oddziały według wiadomości z Berlina miały być odparte. (Rheinheim, wioska w Palatynacie, nad rzeczką Blies, o milę na zachód od francuskiego Saarguemines, tuż prawie koło samej granicy; p. R.)

Niederbrunn. Pod Niederbrunn. v. Niederbrunn, pruski rekonesans zostaje pobity. (Niederbrunn znajduje się na francuskim gruncie, w północnej Alzacji, na wschodnich stokach Wogezów, nad rzeczką Moder do Renu wpadającą, przy koleji żelaznej, na połowie drogi z fr. fortecy Bitsch do Hagenau; p. R.)

Wymienione miejsca nie przez to dla nas ważne, iż wskazywają, że tak jak Francuzi niemiecką, tak Niemcy francuską oddawna już przekroczyli granicę, lecz przez to są ważne, iż doskonale zdradzają linję bojową stron wojujących. Widocznem jest teraz, iż ciągnie się ona oczywiście od Merzig, koło Saarlouis, przez Saarbrück, Saarguemines, Bitsch, Niederbrunn ku Hagenau, gdzie styka się z linją Mac Mahona, przez Strasburg, Schlettstadt ku Belfort, wzdłuż Renu stojącego.

Widzimy także, że od strony Strasburga zupełnie jest ghecho, gdy tymczasem, jak to już zemarkowaliśmy w numerze naszym z przeszłej srody, coraz gęstsze utarczki na li-

ni Merzig-Hagenau czy też, co na jedno wychodzi, Saarburg-Hagenau, każą się domyślać, iż wkrótce na tym północno-wschodnim kawałku granicy grzmot dział francuskich da znać o rozpoczęciu działań na serjo. I w istocie, wiadomość do d. 27. b. m.

Wiedeń. Do dyplomatycznych kół nadeszły telegramy sygnalizujące ruch wojsk francuskich ku Palatynowi na całej linii. stwierdza nam takowe i lada chwila możemy się spodziewać bitwy znaczniejszej. Wszystko zatem przemawia, że nie w kierunku Strasburg-Ulm, jak to upornie do niedawna twierdziły inne gazety, lecz w kierunku Saarbrück-Moguncja, główne pojda działania.

Podajemy poniżej rozłożenie wojsk stron obydwóch, ostrzegając jednak czytelników, że takowe bardzo być może, nie jest zgodne z prawdą; strony bowiem wojujące, jak zawsze tak i tutaj, w najściślejsej starają się trzytać tajemnicy punkta, w których skupiają swe masy. Wziawszy wszystko na uwagę, jedno tylko staje się nam jasnem, że pomijając Mac-Machona, przewaga sił francuskich stoi na przestrzeni równoległej do linii Saarlouis-Saarguemines, mając na lewem swem skrzydle po obu brzegach maleńkiej rzeczki Nied, i koło Merzig, korpus jen. Ladmirault, gdy tymczasem jen. de Failly w okolicach fortecy Bitsch strzeże prawego i przyczem utrzymuje związek z południową armją Mac-Mahona.

Na tej podstawie sądząc, a zarazem przypominając sobie co francuskie gazety przed 8 dniami donosiły o wyjeździe dowódców korpusu dla zajęcia głównych swych kwater, prawdopodobny rozkład sił, na czele których osobście cesarz ma stanąć, idąc od lewego ku prawemu jest następujący: a) na lewem skrzydle, niedaleko Merzig: 4. korpus generała L'Admirault: 3 dywizji piechoty, 1 dywizja kawal. b) środek, na linii Saarlouis-Saarguemines: 6. korpus m. Caurobert 3 dyw. piechoty, 1 dywizja kawal.





